

będzie prawdziwa jedność. Rosja powinna uczestniczyć". I dalej: „Postąpiłobyśmy nierozważnie i zasłużylibyśmy na nagane, gdybyśmy usiłowali rozwiązać problem jedności europejskiej oraz stanowiący jej część doniosłą problem zjednoczenia Niemiec przez jakiegokolwiek gwałtowne posunięcie. Jedność, jaka mogłaby powstać w wyniku użycia siły, byłaby jedynie jednością popiołu i śmierci“.

Wobec dużego wrażenia, jakie wywarły te słowa w opinii europejskiej, Adenauer i Brentano starali się zatrzeć ich prawdę. Adenauer powoływał się na prywatne rozmowy z Churchilllem, który rzekomo miał na myśli jakiś daleki etap rozwoju stosunków międzynarodowych. Brentano na bezpośrednie polecenie kanclerza stwierdził, iż Niemcy zachodnie nie zmieniają swego postępowania.

Pozostawanie na starych pozycjach „zimnej wojny“ i forsowanie programu remilitaryzacji jako jedynej koncepcji polityki zagranicznej NRF spotkało się z większym niż dotychczas odporem ze strony opozycyjnych ugrupowań politycznych, przede wszystkim socjaldemokratów. Istnieje duży rozdźwięk między tym, czego żąda kanclerz, a czego pragnie społeczeństwo w dziedzinie bieżącej polityki międzynarodowej. Ilościową stronę tego zagadnienia zilustruje dopiero wynik wyborów w 1957 r.

Mimo bardzo licznych propozycji ze strony NRD władze bońskie zachowały konsekwentnie negatywny stosunek do możliwości porozumienia się w sprawie zjednoczenia na płaszczyźnie pertraktacji między przedstawicielami obu republik. Na odwrót, w społeczeństwie i frakcjach parlamentarnych konieczność porozumienia z rządem NRD i nawiązania stosunków z krajami demokracji ludowej odczuwana jest jako życiowy postulat.

W postawie jednak oficjalnych kół bońskich nie zaszły zmiany, które by przybliżyły ku urzeczywistnieniu kwestię zjednoczenia Niemiec w jedno pokojowe i suwerenne państwo. Tym chętniej właśnie po powrocie delegacji francuskiej z Moskwy przypisano w sposób przewrotny winę za ten stan rzeczy politykom radzieckim. Poza granicami NRF, a również wśród opozycji bońskiej, po licznych rozmowach między przedstawicielami ZSRR, Wielkiej Brytanii i Francji jedynie realny okazał się pogląd, że zjednoczenie Niemiec może się dokonać tylko w obecnych pokojowych granicach. Do tego trzeźwego poglądu nie dojrzały sfery rządowe NRF, które patronowały nadal oficjalnie manifestacjom przesiedleńców, żądających „rewindykacji“ Sudetów oraz ziem położonych na wschód od Nysy i Odry. (Zob. artykuł A. J. Kamińskiego, Rewizjonizm i neohitleryzm).

Większa ilość rewizjonistycznych demonstracji w tym czasie zdemaskowała źle ukrywane niezadowolenie, iż korzystne zmiany w stosunkach między największymi państwami Europy dokonały się niezależnie od sprawy Niemiec. Taka sytuacja nie sprzyja tendencjom rewizjonistycznym, które zepchnięte do własnego zaułka będą szukały nadal odprężenia w przeciwnym kierunku wbrew panującym tendencjom pokojowym.

Na zebraniu przedstawicieli przemysłu NRF w dniu 23 maja kanclerz Adenauer oświadczył, że od chwili utworzenia paktu atlantyckiego sytuacja międzynarodowa „nigdy nie była tak trudna, kłopotliwa i niepewna jak obecnie“.

A. W. Walczak

ZACHODNIO-NIEMIECKA USTAWA O ŚWIADCZENIACH WOJSKOWYCH

Rząd boński, ignorując skutki odprężenia w stosunkach międzynarodowych i pogłębiania się atmosfery sprzyjającej postępowi wysiłków skierowanych na uregulowanie sprawy redukcji zbrojeń, uporczywie kontynuuje politykę przyśpieszania militaryzacji Niemiec zachodnich. Wyrazem tego są już nie tylko kroki, zmierzające do szybkiej realizacji planów wprowadzenia powszechnej służby wojskowej i rozbudowania związkowej siły zbrojnej (*Bundeswehr*) oraz jej odpowiedniego wyposażenia,

lecz i przygotowania do organizacji parumilionowej milicji uzbrojonej na wzór regularnych oddziałów wojskowych w broń atomową i raketową¹.

W ślad za tego rodzaju rozbudową siły wojskowej ze zrozumiałych względów następuje zabezpieczenie niezbędnych dla jej obsługi świadczeń obciążających ludność cywilną.

Projekt ustawy o świadczeniach wojskowych (*Bundesleistungsgesetz*)² po raz pierwszy rozpatrywany był w parlamencie zachodnio-niemieckim jeszcze 11 XI 1955 r. Już wówczas stwierdzono, że projekt ten w dużej mierze opiera się na przepisach analogicznej ustawy hitlerowskiej z 1 IX 1939 r., od której różni się przede wszystkim sformułowaniem przywilejów dla obcych wojsk stacjonujących obecnie w Niemczech zachodnich.

Nie tylko jednak data wydania i charakter pierwowzoru obecnej zachodnio-niemieckiej ustawy dają wiele do myślenia. Powierzchnowe bowiem nawet zapoznanie się z jej postanowieniami nie pozwala sądzić, by miała ona na celu jedynie zadania obronne. Stwarza ona podstawy prawne świadczeń rzeczowych, usługowych i innych dla potrzeb stacjonujących w Niemczech zachodnich jednostek bloku atlantyckiego oraz armii zachodnio-niemieckiej, mającej podlegać dowództwu tych jednostek. Nie tu jest miejsce na analizę ich zadań interwencyjnych i wręcz agresywnych. Uwypuklają je głównie militarny i zamknięty charakter bloku atlantyckiego oraz przyświecające mu cele trudne do pogodzenia z zobowiązaniami wynikającymi z Karty NZ i jak dotychczas stojące na przeszkodzie utworzeniu systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Ale uwypuklają je także przepisy omawianej ustawy. Różne świadczenia, których obowiązek ona sankcjonuje, będą mogły być egzekwowane od ludności cywilnej nie tylko na wypadek rzeczywistego zagrożenia terytorium Niemiec zachodnich. Ustawa bowiem nie precyzuje warunków, w których będzie mogła być zastosowana. Pozostawia ona tę sprawę dowolnemu uznaniu rządu związkowego. Rząd ten bez porozumienia i nawet wbrew woli rządów poszczególnych krajów może z własnej inicjatywy lub ze względu na swoje zobowiązania jako uczestnika paktu północno-atlantyckiego oraz unii zachodnio-europejskiej proklamować tzw. stan konieczności (*Notstand*). W warunkach tego stanu rząd boński zyskuje uprawnienie ściągania świadczeń, o których była mowa.

Według § 88 stan konieczności może być proklamowany zarówno w przypadku zagrożenia porządku publicznego i bezpieczeństwa ustroju Niemiec zachodnich, w przypadku zagrożenia zewnętrznego czy też potrzeby uczynienia zadość wymogom kierownictwa ugrupowań militarnych, do których należy Republika Federalna, jak i też w przypadku celowości podporządkowania zadaniom wojennym określonych osób, zakładów, ich urządzeń i posiadłości³.

Treść tego paragrafu świadczy o tym, że ustawa pomyślana jest jako środek usprawnienia walki z siłami broniącymi sprawy zjednoczenia narodowego oraz odbudowy jednolitego, demokratycznego i pokojowego państwa niemieckiego, wolnego od zobowiązań militarnych w stosunku do określonego ugrupowania państw wymierzonych w inne państwa.

W warunkach narastania w Niemczech zachodnich — w związku z zarysowującym się kryzysem bloku atlantyckiego — tendencji neutralistycznych, tworzenia się tam przesłanek współdziałania różnych kierunków ruchu robotniczego w obronie swobód demokratycznych, tezy o potrzebie współpracy obu państw niemieckich i pokojowego współistnienia — rząd boński rezerwuje sobie także specjalne prerogatywy w sprawach świadczeń wojskowych jako narzędzia zapewnienia posłuchu swojej polityce.

¹ Zob. Trybuna Ludu, nr 115 z 25 IV 1956.

² Ogłoszony w *Deutsche Gesetzgebung*, nr 13/1955.

Ustawa świadczeniowa może być wykorzystana nie tylko dla złamania wszelkiej opozycji politycznej, lecz i w celu udaremnienia rewindykacji gospodarczych ludzi pracy, a na żądanie obcych czynników również w celu podporządkowania ludności Niemiec zachodnich odpowiadającym im rygorom. Rząd boński może arbitralnie ustalić, kiedy zachodzi zagrożenie porządku publicznego i bezpieczeństwa ustroju oraz zagrożenie zewnętrzne, faktycznie zawieszając drogą stanu konieczności moc przepisów konstytucji, uprawnienia parlamentu i sądownictwa. Ale i rząd ten może być pozbawiony własnych uprawnień w przypadku określonych żądań nadrzędnych w stosunku do niego czynników z ponadpaństwowych instytucji wojskowych bloków, z którymi powiązał republikę. Ustawa świadczeniowa jest więc także dalszym wyrazem skrepowania samodzielności politycznej Republiki Federalnej, jej ściślejszego jeszcze uzależnienia od dowództwa atlantyckiego, jej intensywniejszego przysposabiania do zadań wojennych. Przy czym rzecz charakterystyczna, że ustawa ta w odpowiednich przepisach nie mówi — w odróżnieniu od innych aktów ostatnio uchwalonych w ramach ustawodawstwa militaryzacyjnego — tylko o zadaniach obronnych, lecz właśnie, jak to wynika z brzmienia § 83 *in fine*, o zadaniach wyraźnie wojennych⁴.

Charakter interwencyjny i agresywny motywów ustawy świadczeniowej ma także treść § 2—4⁵. Normują one bieg wniosków w sprawie ogłoszenia „stanu konieczności” i realizacji w związku z tym odpowiednich usług, przy czym wnioski te, jak to już wynika z wyżej powiedzianego, nie muszą pochodzić od organów państwowych.

Mogą zaś one — z wyjątkiem wyłączenia w celach wojennych przewidzianego uregulowaniem w osobnej ustawie (*Landbeschaffungsgesetz*) — dotyczyć objęcia przez władze wojskowe, w tym również obce, fabryk i hotele, wszelkich pojazdów, bydła, warsztatów, narzędzi oraz innych ruchomości i nieruchomości, zwłaszcza terenów niezbędnych tymczasowo lub na stałe do organizowania manewrów wojskowych. Władze te mogą także domagać się usług poszczególnych osób czy też całych zakładów. Nawet opierając się wyłącznie na oficjalnych komentarzach zachodnio-niemieckich⁶, nie można mieć wątpliwości, że celem omawianej ustawy nie jest organizacja środków obrony, lecz usprawnienie przygotowań do istotnego ograniczenia praw i swobód obywatelskich, związanych z zamierzeniami o charakterze agresywnym.

Nie usiłował tego zresztą ukryć przy uzasadnieniu projektu w Bundestagu sekretarz stanu *Ritter von Lex*, znany skądinąd z roli rzecznika rządu bońskiego w postępowaniu o delegalizację partii komunistycznej przed Trybunałem Konstytucyjnym w Karlsruhe.

Pragnął złagodzić wrażenie, jakie projekt wywarł na części parlamentarzystów bońskich, *v. Lex* oświadczył, że chociaż nowa ustawa poważnie godzi w prawa obywatelskie, nie będzie zastosowana, jeżeli odpowiednie świadczenia uda się zapewnić w inny sposób, i że w żadnym przypadku nie będzie użyta do krepowania rozwoju gospodarki narodowej, przez co miał, rzecz prosta, na myśli ochronę interesów wielkich monopolii. Wyraził on przy tym nadzieję, że rekwizycje będą w przyszłości stosowane tylko przez cywilne władze niemieckie i jedynie zgodnie z prawem niemieckim.

Taka zapowiedź złagodzenia w praktyce skutków ustawy i stosowania jej wyłącznie w rzeczywiście wyjątkowej sytuacji nie ma jednakże oparcia ani w jej po-

³ Gefährdung der öffentlichen Sicherheit und Ordnung im Bundesgebiet; Gefährdung von aussen; Befriedigung der Ansprüche der ausländischen Truppen im Bundesgebiet; Zob. także komentarze do tych postanowień w *Bundesanzeiger* 1955, nr 213 i 220.

⁴ Austreibung von Personen und Betrieben, wenn deren Gebäude oder Grundstücke für Kriegszwecke gebraucht werden.

⁵ Bedarfsträger werden durch die Regierung bestimmt. Ausserdem kann in Anspruch nehmen, wer die tatsächliche Gewalt ausübt. Por. cyt. komentarze w *Bundesanzeiger*, 1955.

⁶ *Bundesanzeiger*, nr 213 i 220/55.

stanowieniach, ani w dotychczasowym postępowaniu rządu bońskiego. I z tego względu projekt wzbudził poważne zastrzeżenia nie tylko posłów socjalistycznych⁷. Wykazali oni hitlerowską inspirację szeregu przepisów oraz ich mglistych sformułowań, dających sankcję swobodnemu postępowaniu administracji związkowej w stosunku do obywateli oraz ich własności i sprzyjających tworzeniu atmosfery psychozy wojennej i potrzeby wyścigu zbrojeń. Krytycznie ustosunkował się do wielu przepisów projektu także szereg posłów koalicji bońskiej.

Mimo to rząd Adenauera uczynił wszystko, aby z drobnymi zmianami przeforsować projekt. Tym samym pogłębiane zostały żywione również w bliskich mu kołach na Zachodzie wątpliwości co do prawdziwych walorów jego deklaracji na temat obronnego charakteru zachodnio-niemieckich poczynań wojskowych.

Ustawy bowiem: żołnierska⁸, świadczeniowa i inne uchwalone w ramach całego łańcucha aktów, stwarzających formalne podstawy prawne dla szybkiego tempa militaryzacji Niemiec zachodnich, są nie tylko wyrazem prób kontynuacji polityki sprzecznej z interesami dalszego rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych. Świadczą one wymownie o wręcz agresywnych zamierzeniach projektodawców tych ustaw. Dlatego lektura tych aktów oraz pamięć o ich pierwowzorach pozwala nam zrozumieć słowa znanego francuskiego publicysty Dzelepy, który na podstawie konfrontacji poczynań republiki bońskiej z polityką III Rzeszy doszedł do wniosku, że „trzeba całkowicie utracić poczucie rzeczywistości, by sądzić, iż w republice bońskiej może być inaczej, że szanse, które chce się jej dać, mogą być wykorzystane na cokolwiek innego aniżeli na rewanz“⁹.

M. M.

REWIZJONIZM I NEOHITLERYZM

Dorocznym zwyczajem w okresie Zielonych Świątek odbywały się zjazdy rewizjonistycznych organizacji przesiedleńczych w Niemczech zachodnich. W roku bieżącym nie było takiego nasilenia tych imprez, jak w niektórych latach poprzednich: mimo to do Norymbergi zjechało się 450 tys. dawnych niemieckich mieszkańców północnych Czech (tzw. kraju sudeckiego), do Bochum — 100 tys. dawnych niemieckich mieszkańców Pomorza, do Kolonii — 30 tys. dawnych niemieckich mieszkańców Wrocławia. W kilka tygodni później, już nie w tradycyjnym terminie, lecz 1 lipca, odbył się w Bochum zjazd 100 tys. dawnych niemieckich mieszkańców Górnej Śląska.

Na norymberskim zjeździe Niemców sudeckich głównym tematem obrad i ataków było niedawne wystąpienie posła do Bundestagu z ramienia SPD, dra Ottona Heinricha Greve, który najpierw przed większym gremium w Hanowerze, a następnie przed mikrofonem radia bawarskiego opowiedział się przeciw rewindykacjom terytorialnym rewizjonizmu niemieckiego. Greve popiera zresztą rewizję poczdamskich postanowień, dotyczących przesiedlenia ludności niemieckiej z Czechosłowacji; stoi jednak na stanowisku, że powrót przesiedlonych do dawnych miejsc zamieszkania nie może oznaczać ponowienia zaboru terytorium czechosłowackiego. „Jeżeli Niemcy sudeccy będą mogli kiedyś powrócić do swych stron rodzinnych, czego im z całego serca życzę — pisał Greve do redakcji *Frankfurter Allgemeine Zeitung* — będą musieli powrócić na obszar państwa czechosłowackiego“.

⁷ Poseł Wittrock z SPD oświadczył, że „der Entwurf gebe auf der Grundlage unbestimmter Rechtsbegriffe unbestimmten Behörden die Möglichkeit zu tun, was sie wollen; der Entwurf halte jeden Vergleich mit dem Reichsleistungsgesetz von 1939 stand“.

⁸ P. Przegląd Zachodni, nr 3—4/54.

⁹ E. N. Dzelepy, Mourir pour l'Allemagne? Paryż 1955, s. 14.